

Teresa Skubalanka, *Rymy niepoetyckie, czyli poezja, która nie jest poezją*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2010, ss. 114

Przedmiotem zainteresowań Teresy Skubalanki w omawianej publikacji są nieliterackie „małe całości tekstu tworzące układy rymowe” (s. 7). Potocznie wypowiedzi tego typu określa się mianem rymowanek. Autorka dystansuje się jednak od tego terminu (mimo to w trakcie analiz wykorzystuje) z dwóch przyczyn – po pierwsze, uznaje go za „nieco deprecjonujący”¹, po drugie za zbyt wąski („jako taki nie odnosi się do wielu przykładów, choćby do niektórych przysłów i haseł politycznych”, s. 7).

Występujący w interesujących Skubalankę krótkich użytkowych tekstach rym, klasycznie pojmowany jako sygnał poetyckości tekstu², traktowany jest jako niepełniący funkcji poetyckiej (estetycznej). Funkcja ta – choć w jakiejś mierze obecna – „przegrywa” tu z innymi – m.in. mnemotechniczną, perswazyjną, ludyczną, magiczną, metajęzykową oraz, wysuniętą w opisie Autorki na plan pierwszy, funkcją ekspresywną. Zaznaczyć trzeba, że rozróżnienie rymu *poetyckiego* i *niepoetyckiego* jawi się w ujęciu Skubalanki wyraźnie („Dla mnie poetycki jest atrybutem poezji artystycznie nacechowanej, pełniącej funkcje estetyczne w obrębie literatury pięknej. W odniesieniu do rymowanek stosowałabym więc określenie funkcja ekspresywna – poetyckość funkcjonuje w nich na zasadzie żartobliwego pastiszu”, s. 17), jasno też wyznacza perspektywę badawczą.

W rozważaniach na temat ekspresywnej funkcji rymów Skubalanka wykorzystuje własne ujęcie wyrazistości znaku językowego³ – ekspresywność jest tu rozumiana jako systemowa wyrazistość znaku, któremu została przy-

¹ W słownikach polszczyzny współczesnej leksem pozbawiony jest kwalifikatora oceniającego, choć elementy oceny wyraźnie dostrzec można w definicji wyrazu. Por. ‘prosty wierszyk oparty na słabych, prymitywnych rymach’ (*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. XXXVII, Wrocław 2002, s. 290); ‘słaby wiersz oparty tylko na prostych, prymitywnych rymach’ (*Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. II, Warszawa 2001, s. 282). Dodać tu można, że – mimo potocznej ujemnej oceny tego typu wypowiedzi i kojarzenia ich niejako automatycznie z folklorem dziecięcym – rymowanki przytrafiają się także i mistrzom pióra, zob. np. W. Szymborska, *Rymowanki dla dużych dzieci*, Kraków 2003.

² Zob. np. W. Lubaś, *Rym Jana Kochanowskiego. Próba lingwistycznej charakterystyki i oceny*, Katowice 1975, s. 13.

³ Zob. T. Skubalanka, *O ekspresywności języka*, „Annales UMCS” 1972, sec. FF, vol. XXVII, 8, s. 131.

pisana dodatkowa (systemowo opozycyjna) informacja, na linii nadawca–odbiorca (s. 8), w tym znaczeniu znakiem ekspresywnym jest znak, który może być charakteryzowany określeniami *niezwyczajny*, *nienormalny*. Jednocześnie Autorka modyfikuje swoje wcześniejsze spojrzenie na tę kwestię, widząc także wtórną genezę zjawiska wyrazistości znaku językowego – tej doszukuje się w działaniu prawa analogii (asocjacje). Generalizując, ekspresywną funkcję rymów Skubalanka łączy „ze zjawiskami intensywności, którą osiąga się przez rozmaite formy reduplikacji” (s. 9).

Interesujące Autorkę rymy nie doczekały się dotychczas systemowego ujęcia – jej studium ów brak uzupełnia – choć zjawisko dostrzegali i częściowo opisywali (począwszy od lat siedemdziesiątych XX w.) zarówno stylistycy, jak i socjolingwiści. W *Rymach niepoetyckich* Skubalanka bezpośrednio przywołuje m.in.: Lucyllę Pszczołowską (*Rym*⁴), Krystynę Pisarkową (*Wyliczniki polskie*), Dorotę Simonides (*Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*), Kazimierza Długosza (*Przezwisek uczniów z Kielecczyzny. Analiza semantyczno-słowotwórcza*), Roberta Mrózka (*Słownik motywacyjny antroponimów przezwiskowych socjolektu młodzieżowego*), Marię Nagajową (*Rymowanki – składnik stylu potocznego*), Stanisława Bąbę (*Ekspresywne rymowanki językowe; Frazeologia polska. Studia i szkice*), Kazimierza Ożoga (*Język współczesnej polskiej polityki*), Marka Kochana (*Slogany w reklamie i polityce*). Z prac wyżej wymienionych, poświęconych rymom dziecięcym (na gruncie polskim najlepiej dotychczas opracowanym), uczniowskim, potocznym, rymom we frazeologii, perswazyjnych tekstach o charakterze politycznym i reklamie, Skubalanka czerpie gros zamieszczonych w opracowaniu przykładów, materiał ten uzupełnia egzemplifikacjami słownikowymi (słowniki ogólne, frazeologiczne i specjalistyczne, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*) oraz własnymi.

Jak się wydaje, tradycja badawcza narzuciła Autorce układ pracy. Zorganizowana jest ona w pięć rozdziałów: *Rymy w obiegu potocznym* (s. 13-27), *Rymy w języku dzieci i młodzieży* (s. 29-51), *Rymy w języku polityki* (s. 53-67), *Rymy w języku reklamy* (s. 69-82), *Rymy w przysłowiacz* (s. 83-103). Tym samym wyraźnie zaznacza się językowe przestrzenie (według Skubalanki domeny), w których spotkać można niepoetycki rym. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że przestrzenie te nie stanowią zbioru zamkniętego – z pola uwagi Autorki ginie przynajmniej jeszcze jedna sfera niepoetyckiego wykorzystania rymów związana, najogólniej rzecz ujmując, ze współczesną chrematonimią (choć pewnie zjawisko

⁴ W tej pracy uwagi na temat rymów niepoetyckich.

ma dłuższą tradycję⁵. Wzmiankowane są jedynie teksty dydaktyczne i ludyczne określane mianem ł a m ań c ó w j ę z y k o w y c h⁶, które Autorka nazywa „powie-dzonkami powstałymi z zastosowaniem funkcji metajęzykowej” (s. 24) – żartami i ćwiczeniami językowymi (s. 36), często o charakterze pułapki (*W Szcebrzeszy-nie chrząszcz brzmi w trzcinie; Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice*). Świadomie pomija natomiast Skubalanka rymowane zaklęcia l u d o w e, widząc w nich materiał zasługujący na osobne opracowanie (s. 21).

Ilustracje do zagadnienia rymów funkcjonujących w obiegu potocznym (1. rozdział pracy) stanowią rymowane frazeologizmy zaczerpnięte ze *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki, pogrupowane przez Au-torkę na podstawie kryterium morfologiczno-syntaktycznego na trzy podstawowe zespoły: 1. pary zaimków i spójników (*taki siaki; ni z tego, ni z owego; o ile, o tyle*), 2. pary rymowe oparte na wykrzyknikach oraz wyrażeniach dźwięko-i ruchonaśladowczych (*fora ze dwora, szast prast, hokus pokus*), 3. pary rymowe z szeregowymi połączeniami frazeologicznymi – szeregi rzeczownikowe, przy-miotnikowe i przysłówkowe, z rzeczownikami w funkcji predykatywnej, szeregi oparte na czasowniku, zwroty z przypuszczalnym czasownikiem (*chłopek roztro-pek; pierwszy lepszy; ani slychu, ani dychu; stękać i kwękać; drzwiami i oknami*) oraz frazy (*Dwie dziurki w nosie i skończyło się; Święty Boże nie pomoże*).

Drugie – znacznie uboższe w przykłady – źródło eksploracji nt. rymów po-tocznych stanowił dla Skubalanki *Słownik polszczyzny potocznej* Janusza Anu-siewicza i Jacka Skawińskiego (*francja-elegancja; widziały gały, co brały*). Dane słownikowe uzupełnione zostały o przykłady nienotowane przez leksykony, a obecne w żywej mowie różnych środowisk, przedstawione we właściwym dla frazeologizmów typologicznym kluczu: wyrażenia, zwroty, frazy (*sralis mazga-lis; wysoki jak brzoza, a głupi jak koza; zabijać kotka przy pomocy młotka; Panie pilocie, dziura w samolocie*).

W zbiorze rymów potocznych umieszcza Autorka – za M. Nagajową – także rymowane p o w i e d z o n k a, wyłączone ze zbioru przysłów z uwagi na ich do-słowność, konkretyzm i brak morału (cechy sprzeczne z definicjami przysłowia), funkcjonalnie jednak, dzięki wykorzystaniu metafory – uogólnienia z faktu jed-nostkowego na zjawiska podobne, do przysłów zbliżone. Teksty tego typu, w któ-

⁵ Przykładów na zjawisko rymowania (rymy wewnętrzne i zewnętrzne) nazw obiektów czy pro-duktów handlowych dostarczają m.in. takie onimy, jak: *Chlebuś, mleczko, maseleczo* (sklep z artykułami spożywczymi), *Ene, due* (zabawki i artykuły dydaktyczne), *Tagomago* (perfumeria), *SushiZushi* (restauracja), *Amki Sezamki* (ciastka), *Schoco Koko* (ciastka), *Be-be* (ciastka), *Cza-cza* (cukierki), *Tutti-frutti* (cukierki), *Dżo-dżo* (želki), *Kurka Naturka* (pasza dla kur).

⁶ Zob. J. F u r g a l iń s k a, *Czechów trzech, czyli polskie tamańce językowe*, Katowice 2010.

rych rym stanowi cechę strukturalną, używane są w komunikacji nieformalnej, z intencją nawiązania kontaktu, zaskoczenia, ośmieszenia lub zażartowania z adresata lub w celu dobitnego wyrażenia swoich emocji i opinii (s. 17-18). Materiał egzemplifikacyjny w tej partii tekstu (z podziałem na wyrażenia, zwroty, frazy oraz określone akty mowy – pozdrowienia, życzenia, komentarze) stanowią m.in. przykłady: *huzia na Józia; puścić gaz i skończyć raz; Tu się zgina dziób pingwina; Ile liści na kapuście, ile bab na odpuszcie, ile kropel wpada w morze, tyle szczęścia daj ci, Boże!*). Rymowane potoczne powiedzonka Skubalanka uznaje także za charakterystyczne dla sytuacji związanych z życiem towarzyskim, a zwłaszcza grą w karty i piciem alkoholu (s. 20-21). Z genologicznego punktu widzenia wyróżnić można w tym zbiorze przysłowia i frazeologizmy przysłowiowe, formuły prześmiewcze i toasty (s. 22).

Bogatego materiału dla zilustrowania zjawiska funkcjonowania rymów w obiegu potocznym dostarczyły Autorce także media – prasa, radio, telewizja i film. Jak wykazuje Skubalanka – a co potwierdza pobieżna chociażby analiza różnorodnych tekstów medialnych – rym często jest wykładnikiem niejednokrotnie wyrafinowanych, „artystycznych” gier językowych z poziomu tytułów, śródtytułów i nagłówek (*Skóra, fura i komóra; Przynęta na studenta; Czar par; Franek Smuda czyni cuda*). Źródła wysokiej frekwencji tego typu tytułów upatruje Autorka w chęci popisania się dowcipem, żartem, grą słowną lub w przekonaniu o konieczności zasygnalizowania ważnego problemu (s. 26-27).

Drugi rozdział omawianej pracy (*Rymy w języku dzieci i młodzieży*) zbiera rymy właściwie dla najmłodszych (tu Autorka umieszcza – można pytać, czy słusznie – zarówno rymowanki dziecięce, jak i – marginalnie omówione – rymowanki dla dzieci, np. kołysanki i zabawy, ćwiczenia językowe⁷), uczniów i młodzieży studiującej.

W pierwszej grupie prócz dziecięcych rymów reduplikowanych, onomatopeicznych Autorka omawia rymy absurdalne (pozasystemowe) tworzone głównie dla zabawy, prowokowane tzw. atrakcją rymową (s. 32)⁸. Przedstawiane

⁷ Zbiór można by uzupełnić o mnemotechniczne wiersze dydaktyczne z różnych zakresów wiedzy szkolnej (Skubalanka podaje przykład bajki katechetycznej). Przytoczmy tu rymowanki matematyczne: *W pierwszej wszystkie są dodatnie, w drugiej tylko sinus, w trzeciej tangens i cotangens, a w czwartej cosinus* czy – niezbyt wychowawczą – *Cholero, nie dziel przez zero*.

⁸ Jak wcześniej zauważyła Skubalanka: „Pozycja rymowa stwarza [...] okazję do tzw. atrakcji rymowej, «ściągając» odpowiednie formy i wyrazy potrzebne dla rymu” (s. 27). Często wyrazami tymi są egzotyzymy lub neologizmy. W sytuacji atrakcji rymowej pierwszy składnik rymu, prowokuje, wymusza drugi – „Rymuje się wtedy byle co” (s. 32). Zenon Leszczyński – w artykule: *Przysłowiowe nowotwory rymowe* („Język Polski” 76(1996), z. 4-5, s. 328-336), notabene niezawartym

rymowanki mimowolnie niejako układają się w pewne zbiory gatunkowe – co wskazuje na możliwy genologiczny klucz układu całości książki – z dominującymi przezwiskami (*Jędrzek-Pędrzek, Wojtek – bez portek*), prowokankami⁹ (*Otwórz buzię, zamknij oczy, to ci coś do buzi wskoczy*), zagadkami (*Po jeziorze pływa, kaczką się nazywa. Co to jest?*), wyliczankami (*ene due...*). W większości rymowankom tym (szczególnie w przypadku wyliczanek) przypisać można funkcję ludyczną, nierozzerwalnie bowiem łączą się one z organizacją dziecięcych zabaw. Funkcja ta przebija także z wierszyków parodystycznych (*Mam trzy latka, trzy i pół / Brodą sięgam ponad stół, / Mam fartuszek z muchomorkiem, / Do przedszkola chodzę z workiem, / Mam koszulkę z Myszka Miki / I zażywam narkotyki*, s. 39), choć te, mimo że otwarte także na obscena, wulgaryzmy i humor makabryczny, organizowane są na nieco „wyższym poziomie” i mogą być łączone z kategorią gier językowych.

W zbiorze rymów uczniowskich Autorka – eksplorując przede wszystkim *Słownik gwary uczniowskiej* Katarzyny Czarneckiej i Haliny Zgółkowej oraz wspomniane wyżej prace Długosza i Mrózka – przedstawia rymy występujące w przewiskach nauczycieli i uczniów (*motylek debilek, Kazek – Wynalazek, Piękna Mery – Zęby Cztery*) oraz rymowane frazeologizmy o różnej funkcji: przezwiska, formuły o znaczeniu ‘przestań mówić’, formuły o znaczeniu ‘odejść’, formuły o znaczeniu ‘nawiązania, podtrzymania i zawieszenia kontaktu’, formuły o znaczeniu ‘akceptacji’ oraz frazeologizmy ściśle związane z realiami szkolnymi – oceny, miejsca itd. (*sexbomba jak trąba; nawijka do kijka; sio, szczury do dziury; siemanes albanes; mi to zwisa i kołysa; śliwka robaczywka* ‘ocena niedostateczna’; *jama chama* ‘gabinet dyrektora’).

Bazę materiałową dla rymów studenckich stanowią przede wszystkim przykłady ze *Słownika gwary studenckiej*, którego współautorką jest Skubalanka (obok niej Leon Kaczmarek i Stanisław Grabias), pogrupowane w klasy przewisk (*mrówka-kutasówka*), rymowanych określeń jedzenia i picia (*siki świętej Weroniki* ‘tanie wino’) oraz bicia i sprzeczek (*gadka szmatka*). Wybór uzupełniają formuły zaklinania (*róbmy rząd, chodźmy stąd*).

W zbiór rymowanek właściwych młodzieży studiującej włącza Autorka – co skłania do dyskusji – rymy graffiti, przy czym te czerpie tak z napisów autorstwa

w bibliografii – zjawisko to przedstawiał w kategoriach *bodziec – echo*, widząc współbrzmienie rymowe jako jedyną motywację dla językowych innowacji, brak ekspansywności nowotworu zaś jako dowód na ścisły związek z tekstem, na użytek którego został powołany do życia.

⁹ Terminem tym Dorota Simonides nazywa minidialogi-pułapki, rozpoczynające się od naiwnego pytania lub rozkazu, por.: *Powiedz dwieście!. Dwieście! Chodisz z babami po mieście.*

członków określonych subkultur muzycznych, jak i graffiti kibiców sportowych. Skrótowemu omówieniu – na podstawie słowników Bartka Chacińskiego – podaje Skubalanka także rymy z tekstów hiphopowych. Mimo usytuowania tychże na pograniczu twórczości literackiej (s. 48) rymy w nich zawarte zyskują w oczach badaczki jednoznaczną negatywną ocenę („wyjątkowo prymitywne rymy idące w parze z ogólnym prymitywizmem wyrażenia”, s. 50). W pewnym zakresie ocena ta dotyczy także rockowych tekstów muzycznych czy – ściślej – rymów w nich występujących.

Rymy właściwe dla języka polityki (3. rozdział książki) wydobywa Autorka głównie z najnowszych sloganów (hasła) politycznych, posiłkując się pracami Kazimierza Ożoga oraz słownikiem Rafała Zimnego i Pawła Nowaka (*Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*), choć podaje i przykłady z doby PRL-u (graffiti opozycyjne typu: *Sprzedali my świnię, sprzedali my kozy, my so z Zamościa, nie dla nas kotchozy*) oraz wzmiankuje o XVI- i XVII-wiecznej twórczości pamfletowej. Na szczególną uwagę zasługuje w tym rozdziale kategoria rymów onimicznych, właściwa dla hasła wyborczych (rymy z wykorzystaniem jako bodźca imion, nazwisk i nazw miejscowych: *Chyba wiesz, że wygra Marian Jeź; Nie bądź byle jaka – głosuj na Grzeška Woźniaka*). Można tu dodać, iż ostatnia kampania samorządowa (listopad 2010) pokazała, iż tego typu rymowanie (wykorzystujące przede wszystkim rymy gramatyczne) zachowuje swoją atrakcyjność i funkcjonalność w pośrednich i bezpośrednich sloganowych dyrektywach¹⁰.

W omawianym rozdziale Skubalanka lokuje także polityczne graffiti, napisy na transparentach, hasła wiecowe, nagłówki prasowe oraz komunikaty o właściwościach inwektyw, sądów oceniających, dyrektyw (*Precz z pałacu, ty, pajacu; Buzek na wózek; Każda Polka głosuje na Olka; Jeszcze będzie bis dla PIS; Znajdzie się kij na Kwaśniewskiego ryj*). Sygnałną reprezentację mają przykłady na rymy występujące w parodiach i trawestacjach o charakterze politycznym.

Rymy w języku reklamy (4. rozdział *Rymów niepoetyckich*) Skubalanka uznaje za domenę rymów w funkcji nieartystycznej. W tej części pracy omawia wybrane slogany (np. *Kaszel minie po Flegaminie; Pasta Kiwi but ożywi*), zwracając także uwagę na związek komunikatu werbalnego z muzycznym (s. 74) czy – w szerszym zakresie – z graficznym (s. 76-82). Co interesujące, przeprowadzone analizy wykazały niską artystyczną wartość reklamowego rymu (częste operowanie rymem gramatycznym).

¹⁰ Por. chociażby hasło: *PSL jest OK*.

Szczegółowo omawiając rymy w przysłowiach (5. rozdział publikacji), Autorka zwraca uwagę na ich wagę w tego typu jednostkach tekstowych. Para rymowa jest – jej zdaniem – obrazowym skrótem całego tekstu. W pozycji rymowej gromadzone są zaś wszelakie osobliwości leksykalne: formy dawne, gwarowe, nazwy własne, wyrazy obce, wyrazy dźwięko- i ruchonaśladowcze (*Kto ma ucha, niechaj słucha; Na świętą Kandę – wyrzuć już bandę; Na Przemieńca dosiewaj jęczmieńca; Haru, haru, ni pieniędzy, ni towaru*). Na tle wcześniej zaprezentowanych przykładów rymy przysłowiowe przedstawiają się jako wyjątkowo zróżnicowane i ciekawe. Z tej pewnie racji Autorka poświęca im szczególną uwagę, poszerzając analityczny wywód m.in. o refleksje na temat polskiej tradycji wersologicznej i rymowej.

Pracę Skubalanki wieńczy zwięzłe zakończenie (s. 105-107), zawierające rekapitulację wniosków z analiz zawartych w poszczególnych rozdziałach, oraz obejmujący 92 pozycje wykaz literatury przedmiotu.

Szukając w opiniowanym studium braków, wskazać można na działający na zasadzie miecza obosiecznego jego porządek. Przyjęty w *Rymach niepoetyckich*, logicznie umotywowany podział skutkuje rozbiciem materiału przykładowego. I tak rymowane tytuły i nagłówki prasowe poświęcone zagadnieniom politycznym, podobnie tytuły audycji politycznych, pojawiają się w 1. rozdziale pracy (*Rym w obiegu potocznym*), jak i 3. (*Rym w języku polityki*), frazeologizmy dotyczące picia alkoholu oraz toasty zarówno w rozdziale 1., jak i 2. (*Rymy w języku dzieci i młodzieży* – akapity dotyczące gwary studenckiej i uczniowskiej). Rymy z graffiti obecne są w rozdziale 2., a w wypadku tematycznego związania napisu z polityką – w 3. Przykłady z *Nowej księgi przysłów polskich* pojawiają się w różnym natężeniu w każdym z rozdziałów. Dodajmy, że źródło to siłą rzeczy wprowadza w zasadniczo synchroniczną perspektywę materiał diachroniczny. Niezaprzeczalnie jednak w każdej grupie tekstów rym ma inną pozycję i funkcję, co Autorka skrupulatnie rejestruje.

Zdyscyplinowany opis rymów prowadzony jest z nadrzędnej dla całej pracy perspektywy stylistycznej i wersyfikacyjnej (s. 11), nierównomiernie jednak rozkładają się akcenty tego opisu – formalna perspektywa wersyfikacyjna mocno uwidoczniła w 5. rozdziale pracy (tu wyszczególnienie rymów: gramatycznych, składanych, głębokich, wielokrotnych, niedokładnych oraz analiza wersologiczna przysłów, zob. s. 88-89), w pozostałych rysuje się subtelniej.

Puentując, stwierdzić trzeba, że omawiana publikacja prócz wartości naukowej – niezaprzeczalnym jej plusem jest próba systemowego ujęcia niepoetyckich rymów – ma także walory dydaktyczne, na te składa się m.in. bardzo bogaty materiał przykładowy (czasem aż nazbyt skondensowany) oraz przystępny język.

Rymy niepoetyckie T. Skubalanki niewątpliwie służyć mogą jako lektura uzupełniająca do zajęć ze stylistyki praktycznej. Dodać należy, że czytelnik niniejszej pracy, prócz przyswojenia zasad analizy stylistycznej i wersyfikacyjnej, wiele wyniesie także z dygresyjnych syntetyzujących refleksji Autorki, np. na temat statusu języka polityki (odmiana funkcjonalna polszczyzny? – s. 55-56) czy właściwości sloganu (s. 56-59).

Istotną tezę pracy – doskonale uzasadniającą zarazem jej sens – jest stwierdzenie, iż „[...] rymy niepoetyckie stanowią stały składnik potocznego stylu polszczyzny ogólnej, powstają zazwyczaj anonimowo, często potem zanikają, jednakże, jak świadczą o tym różne źródła, pewna ich część wchodzi na stałe do głównego korpusu słownictwa” (s. 27). Tym samym przedmiot pracy Skubalanki, określony wycinek rzeczywistości językowej – tytułowa „poezja, która nie jest poezją” – stanowi zasługujący na uwagę „niezbędny, charakterystyczny składnik codziennej mowy potocznej” (s. 105), składnik ekspresywny, zmienny i odnawialny, i – co za tym idzie – w niewielkim stopniu rejestrowany przez słowniki ogólne.

Małgorzata Nowak
Katedra Języka Polskiego KUL